KURJER WARSZAWSKI

D. 27. Kwietnia. — Rok 1834. Niedziela. № 113. Jutro, Ś. Witalis.

Nocy wczorajszej okolice Warszawy na kilka mil, były okryte śniegiem. W niektórych miejscach Litwy ieszcze trwa sanna. — Gdy pora wiosenna iest najdogodniejszą do robienia dużych znaków sklepowych i zapewnienia im długiej trwałości, *Fabryka wyrobów metalowych i lakierowanych* przy ulicy S. Krzyzkiej Nr 1337, donosi, iż przyjmuie wszelkie obstalunki na znaki kupieckie z żelaznej blachy lub z ceraty, z napisami, lub z stosownem malowaniem. Zwracamy, przytem szczególniej uwagę na to, iż robotę takową całkowicie w rozmaitych warsztatach taż Fabryka uskutecznia i zapewniamy o dobroci i trwałości wszelkich iej szczegółów. Szyldy do drzwi sklepowych w najnowszym guście zwyczajnej wielkości, iakoteż mniejsze tablice z używańszemi napisami do handlów, szynków są gotowe w różnych kolorach i sprzedaią się za bardzo mierną cenę. — Z początkiem roku bieżącego zaczęło wychoddzić w *Krakowie* pismo perjodyczne: *Pamiętnik Farmaceutyczny Krakowski*, wydawany przez Florjana *Sawiczewskiego*. Pismo to poświęcone *Naukom farmaceutycznym*, wychodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca. Prenumerata roczna tu w Warszawie wynosi złp. 27. Przyjmuie się w Księgarni Aug. Em. *Gliksberga* przy ulicy Miodowej pod filarami, gdzie 3 pierwsze numera iuż odebrane być mogą. — Uwiadamia się te osoby, które maią na Smętarzu Powązkowskim kamienie w mur wsadzone, nad mogiłami swej Familji, od strony obozu i w środku smętarza, aby raczyły przybyć i urządzić też nagrobki, gdyż mury rozbierane będą dla rozprzestrzenienia smętarza. *Mikołaj Pawłowski.* — Wczoraj po ukończeniu *Oblubienicy z Lamermoru*, zasłużonem przywołaniem zaszczyceni zostali JPanna *Palczewska* i JP. *Piasecki.* — Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za korzec Żyta zł. od 13 gr. 7 i pół do 14 gr. 7 i pół. Pszenicy od 19 do 23. Jęczmienia od 12 do 14. Owsa od 11 do 11 i pół. Siana furę jednokonną od 18 do 30, parokonną od 36 do 48. — Donoszą z *Odessy*, że wkrótce do tego miasta przybędzie Marszałek *Marmont* i przez Stambuł uda się do Egiptu. — Rada Szkolna prowincji *Poznańskiej* bardzo poleciła Książeczkę *Polską*, pod tytułem: *Złotniki*, dziełko ułożone w duchu popularnym, zawieraiące wiele rzeczy pożytecznych dla mieszkańców wiejskich. — Do *Buska* wybiera się wiele osób w Maiu.

Dokończenie wczorajszego artykułu z Petersburga. — Każdemu wiadomo, iaka była natura owej rzeczypospolitej polskiej, z której się P. Lelewel chełpi, dla zbudowania swoich demokratycznych słuchaczów. Wolność która panowała w kraiach Sarmatów, była iedynie wyuzdaną swawolą szlachty, a tyrańskiem uciemiężeniem ludu, który dopiero po podziale Polski pozbył się długo na sobie ciążonego iarzma i zyskał opiekę porządnej administracji naprzeciw dowolnym uciskom, iakie dotąd znosił, bez nadziei najmniejszego wsparcia ze strony rządu, który sam był tylko cieniem bez ciała. Bezrząd i depozytyzm, były to filary, na których spoczywał gmach rządu polskiego, a z których runął nareszcie, aby się zagrzebać we własnych zwaliskach. Sprawcy ostatniej rewolucji polskiej domagali się wolności, nie dla narodu, ten bowiem daleko wolniejszym i nierównie szczęśliwszym był, niżeli za Polskich rządów; Jchmość Panowie Lelewel, Puławski, Worcell i ich towarzysze żądali wolności, lecz dla swych wyuzdanych namiętności, które, gdyby się ich przedsiewzięcie udało by-

ło, wznowiłyby dawny nierząd polski. Teraz zaś poradźmy się dzieiów, czy taki nierząd mógł obiecywać postęp cywilizacji i ludzkości. Przekręciwszy w ten sposób historję przeszłości, dla skierowania iej do swego zamiaru, P. Lelewel krzywdzi również hystorją dzisiejszą. W tej mierze iest on z sobą zgodny. Przedstawia nam swoim zwyczaiem stopniowe rozwiianie się zasady rewolucyjnej w Rossji, i przytacza iednego z najlepszych dzisiejszych Poetów naszych, dla okazania iego przykładem polityczney dążności młodzieży ruskiej. Nie wiemy wprawdzie, czyli Alexander Puszkin, w tej epoce, gdy iego świetny talent wrząc nie pozbył się ieszcze swej piany, napisał owe wiersze zacytowane przez Lelewela, lecz możemy z pewnością zaręczyć, że tem więcej żałować będzie pierwszych owoców swoiej muzy, iż nieprzyiacielowi iego ojczyzny podały sposobność wmawiania weń iakiegobądź podobieństwa zamiarów i wyobrażeń. Co do zdania Puszkina o rewolucji polskiej, takowe zawiera się w iego poemacie „do potwarców Rossji,“ w swoim czasie ogłoszonym. Ponieważ iednak JPan Lelewel zdaie się ubolewać nad losem tego poety „oddalonego do głębokich prowincji państwa“ wrodzona ludzkość skłania nas do uwiadomienia go, iż Puszkin mieszka w Petersburgu, gdzie go często u dworu widuią, i zaszczyca się łaską i przychylnością swoiego Monarchy. Mówiąc o opłakanym wypadku który był przedmiotem owej obywatelskiej uroczystości, Pan Lelewel między innemi bajkami uroił sobie, iakoby w obronie owych niedoszłych do skutku zbrodniczych zamachów, miał stanąć przed Cesarzem Mikołaiem Kanclerz Państwa Hr. Rumianców, który tegoż właśnie dnia leżał iuż na śmiertelnem łożu rażony paraliżem i wkrótce potem żyć przestał; przy tej okoliczności P. Lelewel przypisuie młodemu Monarsze czyny i słowa, które obowiązani iesteśmy ogłosić za bezczelny wymysł. Podobne fałsze byłyby zdolne wzruszyć do gruntu duszę i przeniknąć zgrozą wszystkich, którzy znaią świetne przymioty Cesarza, gdyby z drugiej strony największa niedorzeczność, nie czyniła ich zbyt śmiechu godnemi. W całej tej dramatycznej scenie nie masz słowa prawdy i sama z siebie wystarczy do wzięcia miary o reszcie. Druga mowa, o której wspomnieć nam zostaie, wyrzeczoną była przez P. Worcella; podobna do poprzedzaiącej, iest zbiorem wykrzykników i potwarzy, rodzaiu, w którym zdaie się, że emigranci Polscy nabyli znakomitej wprawy. P. Worcell kreśli nam z przesadą idealny obraz cnót i zasług rewolucjonistów Polskich, wysławia ich szlachetne postępowanie i czułą dla Rossjan ? zliwość; a zapomina o owym dniu, kiedy klubiści, godni sprzymierzeńcy, nie ludzko zamordowali ieńców Rossyjskich, między innemi iednego Officera ciężko rannego i dopiero co do Warszawy przywiezionego, oraz wielką liczbę Polaków podejrzanych o porozumienie z Rossjanami a sądownie iuż poczęści uniewinnionych. Jeżli takie być maią dowody uczuć bohaterów wolności, broń nas od nich Boże! wolemy raczej szczerych i otwartych nieprzyiaciół. Osobliwszyto, przyznać trzeba, sposób iakiego rewolucjoniści Polscy użyli dla zaprzyiaźnienia się z narodem rossyjskim. Gdy z iednej strony uroczyście obchodzą dzień, w którym 5ciu Rossjan, za wyrokiem sądu, ponieśli karę śmierci; z drugiej zabiiaią ich sami 10 razy tyle; (w Listopadzie 1830 i w Sierpniu 1831) gwałcąc haniebnie święte prawa ludzkości i narodów, na rannych i bezbronnych ienców! Nie chełpcie się z waszą sympatją ku Ruskiej młodzieży, którą mniemacie przychylną waszym marzeniom! Między nią a wami, którzy iak Kain zmazani bratobójczem piętnem błądzicie po świecie, nie ma nic spólnego! Tak iest pod hasłem to: „Rossjanie morduią Polaków! „powstanie w Warszawie rozpoczęło się; w tej mierze P. Worcel ma słuszność. Kłamstwo było hasłem zebrania buntowników,

równie iak cały ich zamach polegał iedynie na kłamstwach i szalbierstwie, oraz iak wszelkie ich pisma, któremi od czasu swego wygnania, zarzucaią świat literacki, noszą na sobie znamię omamienia. Jeszcze się i na to z P. Worcellem zgodzimy, że Murawiew, Pestel i Bestużew z delegowanemi od towarzystwa Polskiego zawarli rzeczywiście układ względem oderwania od Cesarstwa tych prowincji, które przez nieiaki czas do Polski należały; lecz zarazem uczynimy tę uwagę, że właśnie ten układ w najwyższym stopniu oburzył wszystkich Rossjan, miłuiących chwałę swoiej ojczyzny, i ich pogardzie przekazał tych, którzy bez prawa i powołania, ważyli się zezwalać na zmniejszenie państwa. Prowincje, gdzie massa ludu obcą iest Polakom pod względem obyczaiów, ięzyka i religji, gdzie sama iedynie szlachta za Polaków uważaną być może, ponieważ ona podzieliła między siebie podbite ziemie, te mówię prowincje od Rossji oderwane być miały. Taka powolność, sprzyiaiąc marzeniom kilku bezrozumnych, mogła zapewne wchodzić w ich rachuby, lecz godziż się potem takich ludzi nazywać patryotami? Gdyby we Francji ktokolwiek i iakiego bąć stronnictwa, poważył się przyrzekać monarchom lub demagagom niemieckim, że w przypadku udania się zamierzonej rewolucji odstąpi im Alzacji, Lotaryngji i Burgundji, postępowanie takie nie byłożby uznane za haniebną zdradę interesów ojczyzny? a Rossja maż opłakiwać iako ofiary patryotyzmu, tych spomiędzy synów swoich, którzy się spodlili przez tak sromotne zezwolenia? Co iednakże rzeczony mówca nie waha się utrzymać! Pan Worcel wracaiąc do wypadków 14 (26) Grudnia, mówi: „Rossjan i Polaków było nas tysiące. Kilkuset tylko schwytanych, ponieśli okropne męczarnie i t. d. Potem dodaie: „przez cały rok w Petersburgu i Moskwie znikali mężowie od żon, ojcowie z uścisków dzieci, synowie z łona swych matek! byli to podejrzani, których sądy, mimo swoich *tortur* inkwizycyjnych wyśledzić nie mogły. Nie można było nigdy zliczyć wszystkich ofiar tej potaiemnej zemsty.“ Spodziewamy się, że p. Worcel sam przyzna zapewne, iż podobna na żadnych dowodach nie oparta gadanina, ściągać powinna na autora słuszny zarzut kłamstwa, prosimy go oraz, aby nam raczył wymienić iednę przynajmniej ofiarę owych mniemanych *męczarni* i *potaiemnej zemsty*. Wymówka: „nazwiska ich pozostały nieznane“ iest bardzo lichym wykrętem, za pomocą którego możnaby również z kolei zarzucić p. Worcel tysiące morderstw i zabójstw. Jak to być może, pytamy się go, ażeby tylu nieszczęśliwych z łona swych rodzin wydartymi być mogło, i żeby nie postrzeżono razem ich zniknienia i również aby nie wiedziano o ich nazwiskach? W prologu, którym Kurjer Belgijski przyozdobił opis uroczystości, oraz w mowach JJPP. Puławskiego, Worcella i Lelewela, zaręczaią nas, że pewna liczba młodych Rossjan ulega temu samemu nieszczęściu, iakie cierpią wychodcy Polscy. Niechże nam wymienią tych młodych Rossjan, niechajże wyjdą ze swego ustronia owi mniemani męczennicy wolności, aby imiona ich wyryte zostały w świątyni pamięci, gdzie iaśnieią iuż imiona Lelewela, Worcella i Puławskiego! Pocóż ta skromność i ten wstyd fałszywy, gdy idzie o nieśmiertelność? Lecz my, dopóki ci bezimienni bohaterowie nie raczą się objawić publicznie, wątpić będziemy o ich exystencji, i oświadczamy, iż taiemnicze odkrycie, które nam o nich udzielono, iest tylko potwarzą godzącą na honor ludu Rossyjskiego. Żaden Rossjanin nie był zmuszonym z politycznych powodów szukać przytułku za granicą i żebrać iałmużny, a ieśli demokraci Polscy zebrani w Bruxelli wymieniaią iakąś lalkę, nazwiskiem Zubów, iako reprezentanta emigrantów Ruskich, ieżeli, w iego imieniu, (sam zapewne mówić nie umie) nakazuią iednemu z

członków towarzytwa miłośników *prawdy*, odczytać mowę dziękczynną; my z naszej strony iesteśmy upoważnieni oświadczyć: że ten niemy mówca nie należy do żadnej choćby najmniej znanej familji Zubów, i że w ogólności iego pochodzenie Rossyjskie, zdaie się być nader wątpliwem. A ieżeli tak iest rzeczywiście, niechże go ośmielą mówić, niech nam wymieni prowincją, miasto lub wieś gdzie się urodził, gdzie mieszkał; niechaj wreszcie wskaże nam iakąkolwiek rękojmią narodowości do której się przyznaie, albo którą go obdarzaią. Raz ieszcze powtarzamy, iż nie ma za granicą żadnych wychodzców rossyjskich z politycznych przyczyn, i nieprzypuszczamy, iżby się mogł znaleść iakikolwiek rossjanin, któryby, zdolny iako człowiek honoru wystąpić iawnie bez obawy i z czystem sumieniem, chciał się bratać z bohatyrami sierpnia; z resztą zostawiamy emigracji polskiej wolność werbowania sobie członków, którychby wszystkie prawa i sądy skazały dawno na hańbiące kary."

Francja. — Donoszą z *Paryża* d. 14 b. m. że w ciągu dnia 13 uwięziono w Paryżu 100 osób. W czasie gdy francja zostawała w obawie o bezpieczeństwo i spokojność w kraiu, przybyła wiadomość z *Madrytu*, że w tej stolicy, iak iuż doniesiono, były poruszenia, których skutek dotąd nie iest wiadomy; zapewniaią także, iż Xiądz *Meryno* naczele 1000 ludzi wkroczył do *Kastylji*, za którym postępować ma *Don Karol* w 2000 wojska. — Wszystkie gazety Paryzkie są napełnione obszernemi opisami burzliwych zdarzeń w tej stolicy, przez kilka dni do 14 b. m. trwaiących, te opisy są niezgodne; iednak wszystkie zgadzaią się, że burzyciele spokojności między któremi byli i cudzoziemcy, rozszerzyli trwogę w całem mieście, w kilku miejscach tłumnie się zgromadzili, a gdy wojsko i gwardja narodowa nacierały na nich, w zaciętej walce poległo wiele osób, których liczba dotąd nie iest z pewnością wiadoma. Gdy Królewicz, iak iedne z gazet twierdzą Xżę *Orleański*, a inne, iż i z Bratem swym Xciem *Nemur* w galopie pędzili konno do miejsca w którem zgromadziło się wojsko; ktoś z okna strzelił! natychmiast żołnierze wpadli do tegoż domu i wymordowali prawie wszystkich mieszkańców a nawet dzieci. — Gdy członkowie Izb Parów i Deputowanych przybyli do Króla wynurzaiąc mu uczucia z powodu tych smutnych wydarzeń, Król rozczulony wynurzył wdzięczność wojsku i gwardji narodowej za okazaną gorliwość z narażeniem życia wuśmierzeniu rozruchów, poczem wydał wyrok zwołuiący sąd Parów, przed którym stawieni będą sprawcy ostatnich zaburzeń. Król do zebranego wojska przemówił z mocą i tkliwością, że w każdej potrzebie tak iak w swej młodości stanie w pośród szeregów woiennych. — W opisach wydarzeń w *Lugdunie* wyrażono, iż w nich poległo przeszło 1500 osób, co się iednak niesprawdza. — Najpóźniejsze wiadomości z *Paryża* są następuiące: Szkody zrządzone przez teraźniejsze zaburzenie, łatwą mogą być wynagrodzone. Poległo 8 officerów a burzyciele wielu ranionych ukrywaią po domach. Przesadzona iest wieść, że wyrobników albo zabitych albo ranionych było aż 4000. — W *Marsylji* odebrano wiadomość z *Afryki*, że Cesarz *Marokański* wydał wojnę Królowi *Neapolitańskiemu* i kazał chwytać wszystkie okręty tegoż Króla. — Dzienniki Paryzkie żalą się, że w *Lugdunie* było wojska tylko 6500 ludzi, przezco burzyciele łatwiej walczyli, szczęściem że artyllerja z okolic nadciągnęła cwałem, i nakoniec roztrzygnęła zwycięztwo. — Zapewniaią, iż Król *Filip* oświadczył, że iego imieniny d. 1 maia nie maią być uroczyście obchodzone, a pieniądze wydawane na tę uroczystość aby złożono na leczenie ranionych walczących teraz z burzycielami, oraz na wsparcie wdów i sierot poległych w tej walce. Toż samo ma się stać we wszystkich miastach Francji. — W *Lugdu-*

nie przez 8 dni żadna nie wyszła gazeta; w tem mieście według najpóźniejszej wiadomości już panuie zupełna spokojność, sklepy kupieckie otworzono i rozbraiaią mieszkańców, oraz ścigaią niespokojnych.

Belgja.— Donoszą z *Bruxelli* d. 1 b. m. że d. 29 z. m. znaczna liczba wojska zebrała się w tej stolicy, na każdej ulicy powiększono straże a na rozmaitych punktach miasta wystawiono oddziały iazdy i piechoty. Spodziewać się należy, że ta ostrożność rządu zachowa porządek i bezpieczeństwo. Nowy Gubernator *Woienny* tej stolicy, odznacza się nadzwyczajną przezornoścįą, łącząc łagodność charakteru z ścisłą ostrością dla występnych

Hiszpanja.— Gazety Angielskie donoszą między innemi z *Bilbao* d. 28 z. m. następuiące zdarzenie, które dowodzi iak są przywiązani zapaleni Hiszpanie do *Don Karola*. Pewnemu Karliście który został schwytany przez ochotników Królowej, zapewniono życie ieżeli wołać będzie „niech żyie Królowa!“ Karlista natychmiast zaczął ze wszystkich sił krzyczeć „niech żyie Don Karol!“ a gdy go pchnięto lancą w bok, powtórzył tenże sam okrzyk, nakoniec przymuszono go ieszcze raz wołać niech żyie Królowa! lecz on ogołocił swoie piersi i zawołał „żądam śmierci, ale Don Karol iest tylko prawym Królem moim, przeto nigdy nieuznam *Izabelli*.“ Zapalony Karlista padł w tejże chwili odebrawszy 20 ran i wołaiąc zwolna przy skonaniu: „Niech żyie Don Karol!“ — Według odebranych listów z Portugalji, miał *Don Karol* dnia 18 z. m. przeieżdżać przez miasto *Lanego*. — W wojsku Królowej maią być utworzone wyborowe pułki piechoty i iazdy, które będą przeznaczone na garnizon Madrytu. — W okolicy *Tortozy* utworzyło się powstanie na korzyść *Don Karola*.

Anglja.— Donoszą z *Londynu* d. 15 b. m. że w portach *Portsmutu* pracuią ciągle nad wyprawą okrętów na morze srodziemne, a to dla zluzowania okrętów będących na tamecznej stacji, których służba kończy się w tym roku. Kontr Admirał *Gage* przeznaczony na dowódcę okrętów na stacji Lisbońskiej, w miejsce Kontr Admirała *Parkera*, w krótce uda się na miejsce swego przeznaczenia. — Dnia 14 b. m. po świętach Parlament rozpoczął posiedzenia. — W *Irlandji* znowu popełniane są bezprawia. — Jenerał Hiszpański *Mina* obecny w Londynie, bardzo zachorował.

Włochy.— Marszałek *Burmon* kupuie dobra w Państwie Papiezkiem, w których życzy zakończyć życie. — Rossyjski Jenerał *Merder* umarł w Rzymie, na iego pogrzebie znajdowali się wszyscy Rossjanie obecni w tej stolicy, a bataljon wojska *Ojca S.* czynił honory.

Turcja. — Do *Stambułu* przybyło z Egiptu kilku znakomitych urzędników i wodzów, Sułtan przyiął ich uprzejmie i nadał te rangi iakie mieli w wojsku lub na urzędach w Egipcie. Między nimi iest sławny *Hussein Bej* dowódca flotty.

Portugalja.— Listy prywatne z *Lisbony* donoszą d. 18 z. m. że *Don Michał* został opuszczony przez najwierniejszych stronników, którzy udali się do swoich maiętności, niechcąc dłużej być uczestnikami wojny domowej. Inne listy prywatne z d. 27 z. m. zapewniaią, że bitwa pod *Santarem* już była stoczoną, w której *Don Michał* był przymuszony ratować swoią osobę, puściwszy się wpław przez rzekę, ta wiadomość potrzebuie potwierdzenia, gdyż dotąd Kronika Lisbońska otem nie donosi. Najpóźniejsze wiadomości z *Lizbony* są pomyślne dla *Donny Marji*, iej wojsko w 4ch miejscach ma uderzyć na Michalistów, a w tymże czasie wojsko Hiszpańskie wkroczy do Portugalji. — W *Oporto* d. 10 b. m. ogłoszono, że 2000 wojska Hiszpań: już weszło do Portugalji, a ścigaiąc Karlistów napadło na Michalistów i zadało im klęskę, zabrawszy armaty, ieńców etc.

Rozmaitości.— Dnia 14 b. m. w *Wiedniu* pochowano zwłoki Krzysztofa *Bach* Ces: Król:

Berajtera, Dyrektora szkoły ieżdżenia i sztucznych iezdców, naczelnika oraz koniuszego honorowego Xiążęcego dworu w Parmie. Katafalck był urządzonym w Cyrku, bardzo znaczna liczba osób tak przyiacioł, krewnych, iak i członków towarzystwa sztucznego ieżdżenia, napełniła cały cyrk, mowę bardzo rozczulaiącą miał Pastor kościoła reformowanego Doktor *Franz*, po której trumne złożono na mary, acelniejsi z towarzystwa iezdców, zanieśli ią na barkach i umieścili na karawanie, który ciągnęło 6 karych dzielnych koni, a za trumną prowadzono szpakowatego konia krepą okrytego, był to ulubieniec nieboszczyka. Jest on bardzo w Wiednin żałewanym, był iednym z najpierwszych Berejterów i iezdców sztucznych w Europie. — Nigdy tyle w *Wrocławiu* w ciągu kilku dni niezdarzyło się samobójstw ile od 8 do 14 b. m., zastrzeliły się bowiem 3 osoby, powiesił się wyrobnik, a drugi wskoczył w rzekę; prócz tego 4roletni chłopczyna wypił przez nieostrożność zostawiony witryol, i umarł w boleściach; praczka wpadła w wodę i utonęła, a maiętny kupiec spadł z schodów, i zaraz skonał! — Nigdy tak krótko nietrwała rewolucja iak przed kilką tygodniami w Kolonji *Masachusles* w Ameryce północnej. Wyrobnice żądały większej zapłaty, a nieotrzymawszy iej utworzyły hufiec, fartuch iak chorągiew zawiesiły na drągu i maszerowały, lecz widząc że się ich nikt nielęka, a mężczyźni śmieli się, złożyły chorągiew i zawstydzone wróciły do zwykłej roboty.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

W dniu 30 b. m. o godzinie 11 rano w biórze Kommissarza Administracyjnego Cyrkułów 7 i 8, odbędzie się Licytacja publiczna na sprzedaż domu drewnianego pod Nr 1503, od frontu ulicy Złotej położonego, z obowiązkiem rozebrania iako zawaleniem się grożącego. Chcący przystąpić do licytacji złoży wadjum w kwocie złp: 30. Bliższe warunki każdego czasu w biórze wspomnionego Kommissarza mogą być przejrzane — Referendarz Stanu Prezydent *I. Łaszczyński.* — Sekretarz Jeneralny *G. Jabłkowski.*

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Szimisin Jenerał z Włocławka, Swieżyński Józ: Dzie: z Guzow, Szypowski Nepo: Dzie: z Małachowic, Wyczołkowski Ant: Dzi: z Całowania, Kretowicz Bogu: Dzie: z Orchowca, Deskur Andrz: Dzie: z Opozdzewa, Jezierski Jan Dzie: z Janowic.

DONIESIENIA.

Traugott Dietsch były Dysponent handlu Winnego od kilkunastu lat ś. p. Jana Kuźniczowa w domu zwanym pod Gwiazdą przy ulicy Senatorskiej, objąwszy tenże handel na swoią Osobę, poleca się łaskawym względom Szanownej publiczności, która ciągle tenże handel obecnością swoią zaszczycać raczyła, zapewniaiąc uprzejmą usługę i umiarkowaną cenę trunków zagranicznych.

METR ięzyka Francuzkiego rodowity Francuz lub Polak po francuzku gruntownie mówiący, posiadaiący ięzyk niemiecki i inne nauki klassyczne w ięzyku polskim dawać mogący, iest potrzebny do uczenia dzieci w domu, który oprócz przyzwoitej zapłaty, będzie miał mieszkanie i wszystkie wygody. Życzący zatem przyiąć te obowiązki, zgłosić się raczy do domu Jasińskich przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1286, gdzie dalsza wiadomość u Rządcy domu.

Do Handlu Towarów ROSSYJSKICH Wojciecha Kubarskiego przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr 454, w podle P. Dobrycza, nadszedł świeży transport towarów z Moskwy, iako to: Parasoli w różnych gatunkach męzkich i damskich, Rolety do okien perkalowe w różnych kolorach, Cerata iedwabna, perkalowa, i na płótnie w różnych gatunkach i kolorach, a osobliwie Cerata na stoły w najgustowniejszych deseniach i kolorach, oraz inne Towary.

Wiadomo czynię iż prawnie zajęte ruchomości lako to: Łóżka meblowe, Szafy, Lichtarze platerowane i mosiężne, Suknie, i t. p. przy ulicy Wolowej w domu pod Nr 1794, w dniu 28 m. i r. b. o godzinie 10 z rana, zaś w dniu 29 m. i r. b. na Targu Żelazna Brama zwanym, o godzinie 12 w południe Dorożka, Sanki, Dzwonki mosiężne, Skrzynie, Szafa, Koła do wozów, Stołki, Zegar ścienny, i t. p. w Warszawie przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną. —

Wincenty Martyński K. T. C. W. M.

W dniu 28 m. i r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej w domu pod Nr 1347 Littera C., Komody, Biórka, Szafy, Stoły, Łóżka mahoniowe, i t. p. zaś w tymże samym dniu o godzinie 2 z południa w Warszawie przy ulicy Pie-

karskiej w domu pod Nr 123, Stoliki, Kanapy, Krzesła, Lustra, Szafki, i t. d. iako prawnie zaięte ruchomości przez publiczną Licytacją niezawodnie sprzedanemi będą. — *Adam Łukaszewicz* K. P. C.



Dom massiw murowany o iednym piętrze wraz z podwórzem i stajniami drewnianemi przy ulicy Wolskiej pod Nr 3072, w korzystnem miejscu położony, iest do zbycia z wolnej ręki. O cenie i warunkach powziąść można wiadomość albo w Aptece W. Celińskiego lub u W. Adwokata Jana Kantego Wołowskiego przy ulicy Długiej.

Potrzebna iest PANNA uzdatniona na starszą, do Magazynu Stroiów Damskich na Krakowskie Przedmieście Nr 377, na przeciwko Poczty na 1sze piętro. W temże miejscu założonem iedynie dla nauki Panienek rozmaitych robot, mogą być ieszcze kilka przyiętemi. O dalszych warunkach, o porządku nauki i o troskliwej baczności nad powierzonemi dziećmi, łaskawi Rodzice lub Opiekunowie na miejscu dowiedzieć się zechcą. — *Rozalja Dylczyńska.*

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOSCI. — Po niedoszłej do skutku, na d. 22 m. i r. b. sprzedaży Nieruchomości, położonej, w dobrach Falenty z przyległościami, Woiewództwie Mazowieckiem, Pcie Warszawskim, Nieruchomość takowa, składaiąca się z domu massyw murowanego, i innych zabudowań, w Miasteczku Raszynie, oraz 3ch włók gruntu miary chełmińskiej, z prawem wolnego paszenia na pastwiskach Falent, Raszyna i Puchał, tudzież z prawem wolnego polowania na całych tych dobrach, a należąca do sukcessorów niegdy Jana Sparmanna, sprzedaną ostatecznie zostanie, w drodze działów przez Licytacją publiczną, w miejscu zwykłem posiedzeń Wydziału pierwszego Trybunału Cywilnego Wdztwa Mazowieckiego, w Warszawie przy ulicy Długiej w Pałacu Rządowym pod Nr 549, w dniu 6 Maia r. b. o godzinie 4 po południu przed W. Stanisławem Chądzyńskim Sędzią Trybunału do tego delegowanym, a to, zaczynaiąc Licytacją od Summy iej taxy złp: 30,860 gr: 15. — *Józef Andrychiewicz* A.

Dwie POSSESSJE murowane pod Nr 2592/3 przy ulicy Bugaj stoiące, są do wydzierżawienia ryczałtem z wolnej ręki. O kondycjach tego wydzierżawienia dowiedzieć się można u Rządcy tychż possessji w nichże na drugiem piętrze. W tych possessjach znajdują się liczne MIESZKANIA, SKŁADY, dostateczna WODA i OGROD fruktowy od ulicy Brzozowej.

O znalezionym TŁOMOKU, wiadomość mieć można w Drukarni Kurjera.

KARBOWANIE TIULU do garnirowania przyjmuie się w domu pod Nr 963, na 2m piętrze za Żelazną Bramą za najpomierniejszą cenę, za trwałość w nierozwijaniu się karbowania aż do zbrudzenia onegoż zaręczam, iak niemniej iż Tiul najmniejszemu z żółknieniu nie podpadnie.

☞ Handel WINA i KORZENI od lat kilkunastu przy ulicy Rynek Nowego Miasta Nr 326, dawniej pod firmą Józefa Jabłońskiego, teraz Jana Lechowskiego exystuiący, iest z wszelkiemi towarami i porządkami do tegoż należącemi do odstąpienia. Wzywa się zarazem uprzejmie wszystkich Debitorów do handlu wyżej rzeczonego, aby się z należytości uiścili, a to do 1szego Czerwca r. b. gdyż w przeciwnym razie użyte zostaną kroki prawne.

W Srodę 23 Kwietnia przy wyjściu z Koncertu w Resursie Kupieckiej zgubioną została BRANSOLETKA, na kanwie złotej, zieloną pełą haftowana, z klamrą złotą, z dużym w środku Topazem; uprasza się uprzejmie znalazcę, aby takową zwrócić raczył pod Nr 423, Krakowskie Przedmieście, a przyzwoitą za to nagrodę otrzyma.



Felix Sokołowski, KRAWIEC MĘZKI, po ośmioletniej podróży do Niemiec i Francji, przybyły z Paryża, gdzie przez czas długi pracuiąc u najsławniejszego Krawca Blin, wydoskonalił się w swej sztuce, w tych dniach przy ulicy Kra: Prze: w domu W. Cieleckiego Nr 417, na 1szem piętrze, na przeciw Kantoru Werthejma otwiera Warsztat, w którym wszelkie Suknie Męzkie, na teraz podług wzorów z sobą przywiezionych z Paryża, i póżniej według najświeższych Żurnalów będą wykończane. Ma przeto niepłonną nadzieję, że Szanowna Publiczność zaufaniem łaskawem zaszczycać go raczy, a ze swej strony wszelkich dołoży starań, ażeby godnie zawsze oczekiwaniu iej odpowiedział.

DOBRA w bliskości Warszawy do sprzedania lub puszczenia w zastaw albo w dzierżawę. Wiadomość pod Nr 146 na Dunaiu na 1em piętrze u Pani Żabickiej.



Nieruchomość w Warszawie przy ulicy Trębackiej Nr 634 położona, RYDZYNA zwana, sprzedaną będzie przez publiczną licytacją w drodze Subhastacji odbywaną, a to w dniu 1 Maia 1834 o godzinie 10tej zrana iako terminie przez Trybunał oznaczonym, w Wydziale I Trybunału Cywilnego Woiewództwa Mazowieckiego pod Nr 549 posiedzenia odbywaiącego. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancellarji W. Podbielskiego Pisarza Trybunału, tudzież u Patrona Wysockiego pod Nr 545 mieszkaiącego.

W skutek prawnie dokonanego zaięcia domu Nr 2977, tu w Warszawie przy ulicy Okrąg położonego, wraz z wszelkiemi przyległościami; zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż dochody domu tego w 2ch letnią dzierżawę poczynaiąc od dnia 1go Lipca 1834 r. a kończyć się maiącą w tymże dniu 1836 r. przedemną Komornikiem miejscowym, w miejscu samemże nieruchomości, przez publiczną licytacją w dniu 28 Maia r. b. o godzinie 10 z rana wypuszczone będą. Przystępuiący do Licytacji złoży Vadjum złp: 300. Licytacja zacznie się od summy złp: 900, o reszcie warunków dowiedzieć się można w Kancellarji podpisanego Komornika tu w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 587. —

K. Alexander Garbolewski K. T. C. W. M.

W skutek prawnie dokonanego zaięcia, possessje tu w Warszawie przy ulicy Przechodniej pod Nrami 951, 952 i 953 sytuowane, w trzyletnią dzierżawę poczynaiącą się od d. 1 Lipca 1834 do dnia tego 1837 przedemną Komornikiem w miejscu powyższych Nieruchomości w dniu 27 Maia r. b. o godzinie 10 z rana przez publiczną Licytacją wypuszczone będą. Licytacja zacznie się od summy złp: 2,000 rocznie ustanowionej. Przystępuiący do Licytacji złoży Vadjum złp: 700, o reszcie warunków w Kancellarji podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 587 przejrzeć można. —

K. Alexander Garbolewski K. T. C. W. M.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż prawnie zaięte ruchomości po ś. p. JO. Xciu Michale Hieronimie dwóch Imion Radziwille Woiewodzie Wileńskim, iako to: różne Meble mahoniowe, Obicia chińskie, Kocze, Karety, Wazy srebrne, Łyżki i Noże srebrne, Tabakierki, Zegary bronzowe, etc. tu w Warszawie przy ulicy Przechodniej w Pałacu pod Nr 953, przez publiczną Licytacją więcej daiącemu i przybicie otrzymuiącemu a nadto nie odstępnie płacącemu w dniu 28 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana i w dniach następnych, aż do ukończenia tejże niezawodnie sprzedane będą. —

K. Alexander Garbolewski K. T. C. W. M.

W exekucji prawomocnych Wyroków, i w obiegu działów spadku między Sukcessorami, wystawioną iest na sprzedaż przez publiczną Licytacją w Trybunale Cywilnym Wdztwa Mazowieckiego, Possessja w Warszawie przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr 3071 stoiąca, z Domu murowanego, Karczmy, Cegielni o 3ch piecach, i z innych przedmiotów składaiąca się, zajmuiąca 334,318 łokci kwadratowych gruntu. Termin ostateczny tej sprzedaży odbędzie się w tymże Trybunale przed Delegowanym Sędzią Basińskim dnia 2 Maia r. b. o godzinie 4 z południa Licytacja rozpocznie się od taxy summą złp: 14,141 gr: 29 wynoszącej. Do possessji tej należy bonifikacja z Towarzystwa Ogniowego w resztuiącej summie złp: 6,333 gr: 10. O warunkach tej sprzedaży dowiedzieć się można u Ludwika Zaleskiego Adwokata, w Warszawie przy ulicy Sto Jerskiej Nr 1788 mieszkaiącego.



Niżej podpisany mam honor donieść Prześwietnej Publiczności, iż Handel Win z ulicy Długiej z pod Nr 586, z domu W. Szambelana Nowakowskiego został przeniesiony przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr 1789, pierwszy dom od Pałacu Krasińskiego a drugi od strony ogrodu, gdzie się łaskawie polecam zapewniaiąc wszelkie gatunki Wina iako to: Francuzkie, Reńskie, Węgierskie, Szampańskie, Cypryjskie stare i wszelkie inne Wina Desserowe, za iak najumiarkowańszą cenę sprzedawać. — *Fr: Dittmarsch.*

Dwa POKOIE, KUCHNIA, PIWNICA, STAJNIA i GORA, OGROD fruktowy, każdego czasu do naięcia pod Nr 1030.



Para Ogierów skarogniadych, anglizowanych, pięknej rassy, dobrze uieżdżonych, zdatnych do zaprzęgu, wraz z SZORAMI angielskiemi z bronzem i bez bronzów, są do sprzedania; oraz KARERA podwójna, bardzo mało używana, massyw, Wiedeńska. Ktoby sobie życzył takowe nabyć, może powziąść wiadomość u Murgrabiego w Pałacu Paca przy ulicy Miodowej.

*** *Jutro u Mazewskiego przy ulicy Bednarskiej, Sniadanie, Barszcz z rurą, Zupa szczawiowa, Pieczeń ze smardzami i Huzarska, Prosie nadziewane, Schab z buraczkami, Ozor, Polędwica z rydzami z rożna, Frykas z mostków cielęcych, Potrawa z indyka, Zrazy cielęce i Pierogi mięsne.*

Jutro u Boguskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550, w domu dawniej Baldego, a teraz Sommera, Sniadanie, Sztufada wołowa, Pieczeń cielęca z rożna szpikowana, Kotlety z groszkiem zielonym i rakami, Nóżki cielęce ze szczawiem, Kurczęta pieczone, Kapłony pieczone z serdelami, Zrazy a la Nelson, Barszcz burakowy z uszkami, i inne Potrawy mięsne.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w połn: 9.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro *Babunia. Mniemana Kobieta. Nowy Teatr.*